

PRENUMERATA:

Rocznie . . . 24 mkr.
półrocznie . . . 12 mkr.
kwartalnie . . . 6 mkr.
miesięcznie . . . 2 mkr.
wraz z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1.75 f.
Nekrologja . . . 75 fen.
Reklamy . . . 70 fen.
Zwyczajne (szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.
Skrzynka pocztowa № 54.

Administracja
otwarta od 8 1 pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej
codziennie, w wigilie święta
do 10 wieczór.

Łódź, Sobota, 16 Marca 1918 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 74.

**Artele Pracown. Fryzjerskich
Przejazd 1, róg Piotrkowskiej
Piotrkowska Nr. 22 i piętro.**

**Składajmy ofiary na szkoły
na Podlasiu i Chełmszczyźnie
do Polskiej Macierzy Szkolnej.**

Z Warszawy.

(Korespondencja własna „Gaz. Łódz.”).

Aż nazbyt często w okresie wojny powtarzano frazes o konieczności stosowania polityki narodowej polskiej do nieomylnego głosu opinii publicznej. Z dużą dozą zaufania w jej wszechwładzie i z zamiarem jaknajszerszego uwzględnienia jej sądów, przysłuchiwać się można obecnie, co vox populi powie i — w rezultacie żadnych nie otrzymać wskazówek.

Poprostu, opinia zamemlowała. Do bitniej niż kiedykolwiek wykazało się, iż nie zawsze ona kieruje krokami mężów stanu, lecz często dzieje się odwrotnie: polityka faktyczna dyktuje zdanie opinii. Z chwilą dezorientacji kierownictwa, traci również społeczeństwo nie przewodnią. Uderza to szczególnie w oczy, jeśli pod uwagę weźmie się okoliczność, iż rząd polski obecnie, jako urzędniczy, nie przedstawia żadnego oblicza politycznego. Podobnie dzieje się nawet w sferach partyjnych, które zawsze grzeszyły raczej osiornością swych programów, niż zdecydowaniem.

Wszystko to, ogółem biorąc, robi wrażenie, jakby dawne wytyczne bezpowrotnie się już załamały, a naród poszukuje nowych dróg.

Takie przynajmniej wrażenie odbiera się, sądząc z pewnych zamierzeń ugrupowań aktywistycznych, szczególnie Centrum Narodowego. Podróż do Berlina i Wiednia polityków polskich tego zakroju, aczkolwiek nie noszą charakteru urzędowego, są wystarczającą tego ilustracją. Czy, istotnie, cel zamierzony da się realnie osiągnąć, o tem się zapewne niezadługo dowiemy, czy da się uzgodnić psychikę i interesy Niemiec, Austro-Węgier i Polski? Bardzo się optymistycznie jednak na to wspomniane grupy zapatrują. Aktywizm umiarkowany na razie się nie angażuje i oczekuje na rezultaty nieobowiązujących rokowań ze strony Centrum, które obecnie jest jakby pomostem do przyszłej zgody. Zaznaczyć jednak należy, iż, wedle powszechnie panującego przekonania, polski program minimalny, wyrażający się pod względem terytorjalnym słowem — Kongresówka, nie ulega już żadnym zmianom i ullec nie może.

Dotyczy to również Chełmszczyzny. Tym więc sposobem, sprawa tymczasowo zdaje się być, w każdym razie, przynajmniej w teorii, załatwiona dla nas pomyślnie. Zresztą, wobec widocznej bezsilności rządu i państwa ukraińskiego, zmuszonego do odwoływania się do zewnętrznej pomocy, zapewnienia ze strony austriackiej zyskały na wartości, bowiem widać, że ich wcielenie w życie nie będzie trafiało na poważne przeszkody zewnętrzne.

To też ta sprawa nieco obecnie jakby przycichła, o tyle jednak żyje, że w dalszym ciągu prasa stara się podtrzymać w społeczeństwie świadomość co do aktu brzeskiego, a akcja, zmierzająca do popierania w ziemi Chełmskiej szkoły i kultury polskiej, rażno posuwa się naprzód.

Wyrazem cofnięcia się także z tej drogi, jaką, zdało się, jedynie wypadnie obrać, jest również stanowisko Koła polskiego w Wiedniu, co też tak w Warszawie wszyscy komentują. Zaniechanie bezwzględnej opozycji i godzenia w budżet, więc konstytucyjną egzystencję monarchii austriackiej, nie jest jeszcze rezygnacją ze stanowczej polityki polskiej, jest natomiast podatnym gruntem może nie do uzyskania spełnienia wszystkich żądań, lecz w każdym razie najblizszym.

Jest to w swym rodzaju ostatnia polska próba zbliżenia. Oby już wreszcie stara a mądra zasada czynienia najpierw bodajby dziesięciokrotnie prób przyjaźni, zanim raz zerwanie konieczne nastąpi, święciła triumfy.

Podobnie zresztą ma się całokształt polityki polskiej. Stoimy twarde przy pewnym minimum żądań, od których odstąpić nie możemy, a poza tem wszelkie propozycje i kombinacje bierzemy poważnie w rachubę, jeśli one tylko nie naruszają podstaw politycznej niepodległości i nienaruszalności terytorjum.

Do pewnego stopnia pogodząco wpływają na opinię (w znaczeniu łatwiejszego godzenia się z rozmaitemi ewentualnościami) wieści, otrzymywane tu z Rosji. Przybyszący od czasu do czasu podróżni stwierdzają słowo w słowo codziennie w piśmie cytowane fakty z chaosu rosyjskiego i, przeprowadzając porównania między stanem rzeczy po obu stronach frontu, stwierdzają, iż jest tu, mimo wszystko, o całe nieco lepiej niż tam.

Miałem okazję rozmawiania z człowiekiem, który zaledwo przed tygodniem powrócił z zajętej dopiero ostatnio, tuż przed podpisaniem pokoju, części Inflant. Z pewnym niedowierzaniem czytaliśmy o okropnościach w tych prowincjach, jednak okazują się one faktami autentycznymi.

Tego rodzaju sytuacja na wschodzie z natury rzeczy musi budzić poważne refleksje i ugodowo nastrojać. Dać się dziś porwać nakazom emocjonalnym — to znaczy, nie licząc się z warunkami, dla pięknego gestu, grób sobie kopać! Zbyt bogata jest historia Polski w te gesty, by nie można było z nich wyciągnąć wniosków.

Tyle poważnej polityki, którą się jednak niepoważna Warszawa mniej zajmuje, niż drobnymi sprawami szarego, wojennego żywota...

Bo też, istotnie, ważne zagadnienia zaciążyły na umysłowości naszej. Ot, na przykład, zakaz pieczenia ciastek... Warto, by jakiś dowcipny, a wiele czasu posiadający statystyk wyliczył, jaką część lamów pism codziennych zajmują feljetyony i biadania wciąż na ten sam temat. Ma się wrażenie, że chodzi tu co najmniej o ważne zagadnienie społeczne. A przecie nie warto nawet mówić o tych półmarkowych, mikroskopijnej wielkości wyrobach cukierniczych o podejrzanym składzie... Czyż warto było zakaz w życie wprowadzać, skoro skutki jego w niczem sytuacji aprowizacyjnej nie poprawiają? Czy teraz jednak warto w ogóle tyle czasu tak błahiej sprawie poświęcać i zaprzętać nią opinie?

Niewczesne reformy nigdy do celu nie prowadzą. Przekonał się o tem i magistrat m. st. Warszawy po swej sławetnej uchwale w sprawie opodatkowania szyldów sklepowych i znaków reklamowych. Taryfy są wprost niebywalej wysokości, co miało na celu z jednej strony wzbogacenie szczupłej kasy miejskiej, z drugiej — ewentualne usunięcie, szpecących kamienice miasta, szyldów. Istotnie, cel drugi został dopięty, jednak zamiast szyldów widnieją dziś na murach wstętnie plamy i dziury po wyciągniętych hakach. Jakże dziś, wobec panującej drożyzny, nakazać właścicielom domów ich naprawę?...

Widocznie mówiacze ciąż samorządowych nie odznaczają się pomysłowością. Warto by zaangażować w tym celu specjalistów. Choćby owego dowcipnego, który organizuje obecnie „Ligę bezkolnierzyków” z racji ogromnej drożyzny kolnierzyków i mankiatów. Projekt doznał sympatycznego przyjęcia; niedługo więc w salonach witać będziemy ludzi o szyjach, spowitych na wzór amerykański w szare szalki...

Oby! Tymczasem bieleźna stanienie, wobec braku nabywców, a więc niezłomnie „Ligi” będą mogli zadziwiać śnieżystą jej białością...

Szarota.

Kronika polityczna.

Narady hr. Ronikiera.

„Voss. Ztg.” donosi: Dnia 14 b. m. po południu odbyła się konferencja u wydawcy „Polnische Blätter” Wilhelma Feldmanna: Hr. Ronikier, jeden z przywódców partii aktywistycznej w Warszawie, przy tej sposobności w ogólnych zarysach nakreślił obecny stan pertraktacji pomiędzy Warszawą, Berlinem i Wiedniem. W obliczu niebezpieczeństwa bolszewickiego dotychczasowa mniejszość aktywistyczna otrzymała znaczny dopływ sił ze wszystkich polskich obozów politycznych. Dziś sprawy w Warszawie przedstawiają się w ten sposób, powiedział hr. Ronikier, że można mówić o większości, przychylnie usposobionej dla monarchicznej Polski, ściśle związanej z państwami centralnymi.

Zakomunikowane już rozwiązanie, po zasadniczej aprobacie Rady Regencyjnej, przedłożone zostanie miarodajnym czynnikom rządu i parlamentu niemieckiego. W niedzielę hr. Ronikier udaje się do Wiednia w celu pozyskania rządu austriackiego i Koła Polskiego dla rozwiązania, które on reprezentuje.

Odbyły się również narady w tej mierze z Kołem Polskim w Berlinie i doprowadziły do zadawalniającego wyniku.

Rozwiązanie sprawy wschodniej.

„B. Z. am Mittag” pisze: „Delegacja sejmiku kurlandzkiego, która ma kanclerzowi Rzeszy osobiście przedłożyć uchwały instytucji tej, przybyła już do Berlina i dn. 15 marca w południe została przyjęta przez hr. Hertlinga, w celu wypełnienia polecenia swego. Postanowienia sejmiku zmierzają do zaufania cesarzowi kurlandzkiej korony wielkoksiążęcej oraz do jaknajwiększego zbliżenia się Kurlandji z Niemcami. W tym celu musiałyby być pomiędzy Kurlandją i Niemcami zawarte odpowiednie umowy. Tendencja uchwał powyższych również i w berlińskich kołach rządowych przyjęta została z żywym zadowoleniem. Jednakże, jak dowiaduje się „B. Z. am M.”, zdaje się

być bardzo wątpliwem, czy decyzja w kwestji uchwał, dotyczących się wielkoksiążęcej korony kurlandzkiej, zostanie powzięta obecnie lub choćby w bliższej przyszłości. Bo, aczkolwiek sejm kurlandzki stanowi legalną reprezentację Kurlandji, jednakże ostateczne rozstrzygnięcie kwestji przyszłego ukształtowania się międzynarodowych stosunków kurlandzkich może być załatwione przez przedstawicielstwo ludowe, oparte na szerszych podstawach.

W tych dniach przybędzie także do Berlina delegacja litewska, również by przedłożyć kanclerzowi Rzeszy życzenia rady litewskiej.

Sprawa polska w najkrótszym czasie wkroczy w stadium rozstrzygające, skoro tylko pan v. Kühlmann przybędzie z Bukaresztu do Berlina, najpewniej w drugiej połowie przyszłego tygodnia. Gdy jene załatwiony zostanie rumuński traktat pokojowy, sekretarz stanu von Kühlmann przystąpi do rozwiązania kwestji polskiej. Po naradach, które w dniach ostatnich odbyły się pomiędzy wszystkimi osobami miarodajnymi, oraz po wiarogodnych wiadomościach, nadeszłych tu, a świadczących o złagodzeniu wzburzenia wśród kół austriacko - polskich, przypuszczając można z pewnością niemal, że rozwiązanie to, które, rzecz prosta, nastąpić musi w porozumieniu z Ukrainą, nie napotka już żadnych nieprzewidywanych przeszkód“.

Odpowiedź dana Kurlandji.

Berlin, 15 marca. Wczynie dzisiaj sejm przyjął delegację Kurlandzkiej Rady Krajowej przez kanclerza Rzeszy sekretarza stanu v. Radowitza przeczytał odpowiedź na znaną uchwałę Rady Krajowej:

W odpowiedzi tej powiedziano: Z szczególną radością i wzruszeniem przyjął do wiadomości Jego Cesarska Mość skierowaną doń prośbę, aby przyjął wielkoksiążęca koronę Kurlandzką. Najwyższa decyzja nastąpi po naradzie powołanych do tego czynników i udzielona zostanie Radzie Krajowej odpowiedź.

Z żywą radością i zadowoleniem J. C. M. stwierdził następnie, iż odwieźdny rady krajowej zmierzają do ściślejszej łączności księstwa z Rzeszą niemiecką. Spełnieniu tegoż życzenia nie stoi już nic na drodze.

J. C. M. polecił mi w imieniu Rzeszy niemieckiej uznać odrodzone księstwo kurlandzkie za księstwo wolne i niezależne, przyrzec mu ochronę i poparcie Rzeszy niemieckiej przy odbudowie jego konstytucji, którą przewidywać winna również przedstawicielstwo krajowe na szerokiej podstawie, oraz wskutek ustalenia i sformułowania uchwalonej przez radę krajową ściślejszej łączności z Rzeszą niemiecką podjąć dalszą inicjatywę.

Losy krajów nadbałtyckich.

Jak dowiaduje się „Lokalanzeiger”, przyjął kanclerz Rzeszy delegację Kurlandzkiej Rady krajowej, upoważnioną do przedstawienia rządowi niemieckiemu uchwał Rady, powziętych niedawno temu w Mitawie. Jak wiadomo, zgromadzenie to, składające się z Niemców i Łotyszów, pomiędzy innymi prosi o unję personalną z Koroną pruską.

W dniu 22 b. m. zbierze się w Rydze fińska Rada krajowa, a w dniu 26-ym w Rewlu — estlandzka Rada krajowa, dla odbycia narad i powzięcia ważnych uchwał.

Ucieczka hr. Luxburga.
Z Hagi donoszą do „Berliner Tageblatt”: Według wiadomości, otrzymanej przez

agencję „Exchange Telegraph Company”, b. poseł niemiecki w Buenos Aires, hr. Luxburg, uciekł do Chili; niemiecki attaché wojskowy również zniknął. Policja w Buenos Aires straciła od kilku dni wszelkie ślady po nich. Jak się dowiadują dzienniki chicagoskie, hr. Luxburg miał przybyć dnia 12 b. m. samochodem do poselskiego niemieckiego w Valparaiso.

„Times” donosi z Valparaiso, że przybył tam hr. Luxburg.

Postępy państw centralnych na Ukrainie i na Kaukazie.

Reuter donosi z Petersburga: Niemieckie i ukraińskie wojska posuwają się stale w południowo-zachodnim kierunku i zajęły już Czernihów.

Również napływają świeże doniesienia o postępkach Turków, którzy obsadzili już cały okręg Bakifski wraz z miastem Baku.

Sprostowanie wiadomości o zajściach w Wolmarze.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung” pisze:

Petersburska agencja telegraficzna donosi dn. 1 marca o mniemanych okrucieństwach wojsk niemieckich w Wolmarze. Ludzie mieli zostać okaleczeni, miano wydać krwawe rozkazy, dalej zaś miano powiesić na rynku 200 osób, a wśród nich radcę gminnego Dillego, bez uprzedniego śledztwa.

Wobec notorycznych haniebnych czynów rosyjskich czerwonych gwardji tego rodzaju próby rzucania oszczerstw na przynoszące porządek wojska niemieckie, całkiem przekraczają prawdę na wywrót.

Faktycznie kompanja, która oswojodziła Wolmar, natrafiła na uzbrojone bandy, które bezkarnie łupili miasto i okolice.

Liczba aresztowanych nie przekroczyła 80, z których skazano na stracenie na miejscu nie 200, lecz pięciu.

Wśród nich, ku wielkiemu zadowoleniu ludności, znajdował się członek komitetu Dille, którego schwytano na uczynku, jako przywódcę bandy łupieskiej.

Szwedzi opuszczają wyspy Alandzkie.

Stokholm 15 marca. „Nyo Dagligt Allehanda” dowiaduje się z Eckerö, że wojska szwedzkie rozpoczęły znowu opuszczać Alandzkie wyspy. Jedna kompanja czerwonej gwardji dzisiaj rano wsiadła na okręt, aby odjechać do Stokholmu.

Zbliżenie Rumunii do państw centralnych.

W związku z doniesieniami pism z Bukaresztu, w myśl których wśród dobrze poinformowanych sfer tamtejszych rozpowszechniana jest pogłoska, iż gabinet Averescu ustąpi niebawem miejsca gabinetowi Marghilomana.

Komentowano również z zainteresowaniem wizytę, jaką Marghiloman złożył ostatnio hr. Czerninowi.

Przypuszczają, że tem samem podjęta zostanie polityka zbliżenia Rumunii do mocarstw centralnych w myśl intencji hr. Czernina.

Zerwanie stosunków Ameryki z Bułgarią.

„Zeit” donosi: Według depezy agencji Havasa, poseł bułgarski w Waszyngtonie wyjeżdża stamtąd na urlop, co zdaje się być zapowiedzią zerwania przez Stany Zjednoczone stosunków dyplomatycznych z Bułgarią.

Akcja Ameryki.

Do „Timesa” londyńskiego donoszą: W Waszyngtonie panuje wielkie podniecenie z powodu krążących ponownie wieści, że rząd amerykański zdecyduje się ostatecznie na przyłączenie się do akcji, podejmowanej przez Japonję w Syberji, celem przywrócenia tam ładu i porządku. Stany Zjednoczone mają zająć się też obok Japonji administracją kolei transsyberyjskich oraz eksploatacją bogatych źródeł żywności i kopalnianych.

Japonja popiera Aleksiejewa „Beslauer General-Anzeiger” donosi ze Stokholmu:

Rząd sowieński zawiadamia, że kozacy, znajdujący się pod wodzą Aleksiejewa, są jawnie popierani przez Japonję.

Pomiędzy Aleksiejewem a rządem japońskim został zawarty za pośrednictwem postać Uchida traktat, którego mocą Japonja bierze na siebie zaopatrzenie armji kontrrewolucyjnej w broń i amunicję.

Uchida, przed swym wyjazdem z Władawostoku miał dłuższą rozmowę z wy-

ślaniami Aleksiejewa, którym oświadczył, że wszystkie wojska, które wyrzekły się rządu sowieńskiego, i które znajdują się pod rozkazami Aleksiejewa, albo innego generała-patrjoty, mogą liczyć na czynną pomoc Japonji.

Japonja chce nie tylko bronić własnych interesów na Syberji i w Mandżurji, ale popierać wszelki ruch przeciwko Instytutowi Smolnemu.

Kongres „Sowjeta” w Moskwie.

We czwartek został otwarty w Moskwie kongres rad robotniczo-żołnierskich, zwołany w celu zatwierdzenia traktatu pokojowego, oraz rozwiązania kwestji przeniesienia stolicy do Moskwy. Bierze w nim udział 3000 delegatów.

O dotychczasowym przebiegu kongresu „Morningpost” donosi z Petersburga: Większość rad rosyjskich na kongresie moskiewskim uchwaliła votum zaufania dla Lenina — większością 780 przeciwko 125.

Z nad granicy fińskiej komunikują, że kongres rad w Moskwie postanowił ogłosić Rosję za republikę ludową.

Samobójstwo generała Dumbadze.

Donoszą z Londynu do Stokholmu, że komendant portu Władawostoku, generał Dumbadze, popełnił samobójstwo.

Trocki komisarzem do spraw militarnych.

Biuo Reutersa donosi na podstawie depezy, otrzymanej z Petersburga, iż Trocki został mianowany komisarzem ludowym do spraw militarnych.

Stanowisko głównodowodzącego zostało zniesione.

Bolszewicy ukraińscy.

Według depezy, otrzymanej przez agencję Havasa, ukraiński rząd bolszewicki opuścił Charków i schronił się na ziemię rosyjską. Osiedliwszy się w jednym z miast w pobliżu okręgu donieckiego, wydał do ludności odezwę, w której czytamy, między innymi, takie ustępy:

„Niemcy pragną zabrać nam nie tylko chleb, lecz ograbić nas ze wszystkiego, co stanowi jakąś wartość. Naród nasz zamieni chęć na naród niewolników. Dalsze posuwanie się wojska niemieckiego ku wschodowi od zachodu zamieni kraj nasz w rumowisko i skaże go na zupełne wyniszczenie. Jedynym środkiem ocalenia ojczyzny naszej będzie walka z naszej strony przeciwko zakusom najeźdźcy, walka do ostatniej kropli krwi. Wycofując się przed przemożnymi siłami jego, nie pozostawiamy mu nic, z czegoby mógł, czy teraz czy w przyszłości, odnieść jakąkolwiek korzyść.

Zywność, której nie będzie można wywieźć, należy zniszczyć, aby nie zgoła nie dostało się do rąk naszego wroga.

Powinniśmy przekonać nieprzyjaciela, że dusza narodu ukraińskiego ujrzmić się nie da, że sięganie ręką po jego dobro i mienie jest świętokradztwem, które bezkarnie mu ująć nie może”.

Zwolnienie starszych roczników w Austrii.

Cesarz Karol wydał rozkaz, na mocy którego zwolnione zostają trzy najstarsze roczniki pospolitego ruszenia urodzonych w r. 1867, 1868 i 1869. Podczas konferencji prezesów klubów stronnictw parlamentarnych, minister obrony krajowej zakomunikował, iż załogi, należące do roczników 1870 i 1871 mają być ściągnięte z frontu i użyte na tyłach armji.

Zapowiedź amnestji.

„Wiener Ztg.” ogłasza następujące Najwyższe pismo odręczne:

„Kochani Doktorze Schauerl! Jest dla mnie potrzebą serca przy sposobności — dla mnie i mojego domu rodzinnego wydarzenia szczęśliwego rozwiązania mojej małżonki cesarzowej i królowej, okazać dla osób, które wykroczyły przeciw ustawie karnej i zastępują na względy, łaskę i łagodność. Oczekuję zatem jaknajrychlejszego przedłożenia pańskich odpowiednich wniosków”.

Baden, 10 marca 1918.

Karol m. p.

Schauerl m. p.

Obawa przed ogólnym pokojem.

W „Kreuz, Ztg.” czytamy:

Wiadomość biura Wolffa, że generał marszałek polny Hindenburg dla odbycia konferencji przebywał w Berlinie, wywołać może — jak zaznacza „D. Tageszeitung” — zaniepokojenie.

W związku z ostatnim artykułem „Germanji” możnaby się obawiać by usiłowania polityków porozumienia nie doprowadziły do pokoju przed pokonaniem wrogów na zachodzie.

Wizyta cesarska.

Z Berlina pod datą 14 marca donoszą: Cesarz złożył dziś przed południem około 10 i pół dłuższą wizytę kanclerzowi Rzeszy hr. Hertlingowi.

Stanowisko Polaków w Niemczech.

„Berl. Tageblatt” dowiaduje się z kół parlamentarnych:

Akcja porozumiewawcza w sprawie polskiej, o której donoszono, nie może pozostać bez wpływu na zachowanie się Polaków niemieckich w parlamencie i w sejmie pruskim. Koła rządowe spodziewają się, że zaznaczą się to już w najbliższym tygodniu przy obradach i głosowaniu nad nowymi kredytami wojennymi, — słowem, że Polacy, wbrew temu, czego trzeba było spodziewać się z ich zachowania się i deklaracji w ostatnich tygodniach, nie odrzucą nowych kredytów wojennych. Do ostatniej chwili jeszcze nie zapadła uchwała frakcji co do formy, w jakiej mają Polacy wziąć udział w obradach budżetowych. — Dotychczas Polacy głosowali za wszystkimi kredytami wojennymi”.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 15-go marca. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Staba w ciągu dnia działalność artyleryjską wzmogła się ze zmierzchem w kilku odcinkach. W związku z naszymi i nieprzyjacielskimi natarciami wywiadowczymi, strzelanina przejściowo potężniała.

Front niemieckiego następcy Tronu.

Spostrzeżono, że punkt obserwacyjny francuzów na górze w Reims znów był czynny. Stanowiska nasze na północy i na północnym wschodzie od Prosnes podlegały od południa burzącemu ogniovi. Duże oddziały francuskie, które ruszyły naprzód wieczorem na szerokim froncie, z ołaj się usadowić w czołowych okopach naszych tylko na zachodzie od drogi Thuiry-Nauroy; pozatem odrzucono je w walce zblizka.

Na wschodnim brzegu Mozy panowała przez cały dzień spotęgowana strzelanina.

Z widowni wschodniej.

W kilku bitwach rozproszono bandy nieprzyjacielskie, zagrażające na Ukrainie kolejom, wiodącym z Homla i Kijowa do Bachmacza. Bachmacz zajęto.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy General-kwatermistrz LUBENDORFF.

Jak obecnie wygląda Moskwa?

Niedawno z Moskwy przybyły Niemiec tak opisuje wygląd tego miasta:

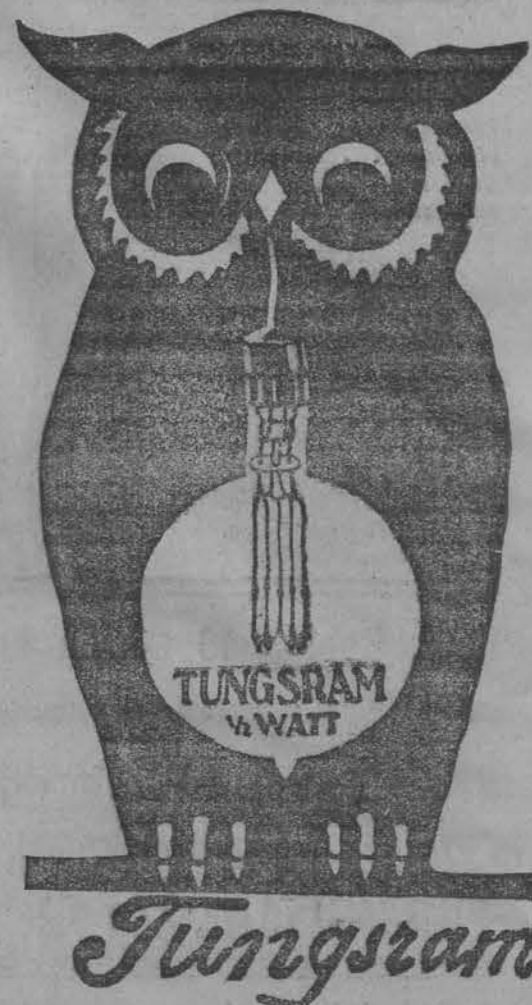
W roku ub. od marca do października t. j. do chwili wybuchu wojny domowej, było względnie życie w Moskwie możliwe, od chwili jednak wybuchu wojny domowej położenie zmieniło się na gorsze.

Przed bramami domów utrzymują straż lokatorzy, w dzień kobiety a wieczorem mężczyźni, zmieniając się co dwie godziny. W każdej bramie umieszczony jest aparat sygnalizujący, za naciśnięciem którego dzwonią alarmujące dzwonki, na odgłos których biegną wszyscy mieszkańcy domu na pomoc. W każdym domu jest tylko jedna brama otwarta a pozostałe są pozabijane deskami.

Bardzo często na ulicach bywają obrabowani przechodnie. Większość ulic nie oświetlona.

Tramwaje kursują tylko do godziny 3 wiecz., ponieważ jednak jeżdżą nimi przeważnie żołnierze, którzy nie placą za jazdę, więc zwykli śmiertelnicy i tak z nich nie korzystają. Dorożki niżej pięciu rubli za kurs dostać nie można. Sklepy i wszelkie interesy zamykane są o godzinie 5-ej.

Towary kupowane są po b. wysokich cenach a po jeszcze wyższych odsprzedawane. Środki żywnościowe kosztują wprost bajeczne sumy: funt szynki —



6 rub., pud maki 90 rub., jabłka po 2 rub. za sztukę, obuwie 200 — 300 rubli.

Moskwa mimo to bawi się nadzwyczajnie: teatry, koncerty, kina i kawiarnie — przepelnione.

Niemiec, który opisuje te fakty, nadmienia, że podróż z Moskwy do Berlina trwała 14 dni, a za dorożkę ze swego mieszkania w Moskwie do dworca kolejowego musiał zapłacić 10 rubli, oprócz tego bilet do Petersburga otrzymał dopiero za dopłatą 40 rubli. Tragarz, który wniósł bagaż do wagonu, otrzymał za to 10 rubli.

W Moskwie zaprowadzono tylko kartki na chleb, mięso, cukier i na mleko, lecz można wszystkiego dostać i bez kart po wysokich cenach. Chleba otrzymuje się dziennie tylko pół funta i to nb. w bardzo złym gatunku, więc też przeważnie piecze się chleb w domu.

Prezydentem Moskwy jest prof. Rudniew, lecz miastem rządzi bolszewicy z radą robotniczą na czele rezydują w gmachu b. general-gubernatorstwa.

Powszechna panuje wiara, że bolszewicy już długo nie będą rządzili i że wkrótce stanie na czele monarcha, nie obojędnie się jednak ten przewrót bez rozlewu krwi.

W sprawie powrotu uchodźców.

Prawdopodobnie otwarte zostaną dwie ekspozytury transportowe dla uchodźców, jedna w Mińsku, a druga w Kijowie.

Koszty, związane z powrotem uchodźców z Rosji, wyniosą około 10 milj. rubli, z czego część wydatków będzie musiało ponieść społeczeństwo, ewent. sejmiki, część — państwo. Główne wydatki, które spadną na państwo będą dotyczyły opieki sanitarnej. Każdy, pragnący wrócić do kraju, będzie musiał podlegać szczególnym oglądnom lekarskim i odbyć trzytygodniowy kwarantannę. Od kwarantanny nikt nie będzie zwolniony, nawet osoby samoizolowane, które dotychczas przedostawały się do kraju drogą okrężną przez kraje neutralne.

Co do sposobu przedostawania się do linii, to delegaci, którzy z ramienia Wydziału reemigracyjnego wyjechał mają do Mińska, porozumiewają się tam z komitetem, utworzonym specjalnie dla spraw powrotu uchodźców, przed parą miesiącami. Na czele jego stoi p. Władysław Grabak.

Przy ekspedjowaniu uchodźców do kraju ma być zachowana kolejność: terytorjalna i materialna.

Kolejność terytorjalna ma polegać na tem, aby, wobec utrudnień kolejowych, wpuszczać do Królestwa naprzód uchodźców z miejscowości, położonych najbliżej punktów etapowych. Nawiasem dodać należy, że podróż odbywać się będzie prawdopodobnie znaczną częścią drogi pieszo, lub na końach do pewnych określonych węzłów kolejowych. Kolejność materialna polegać ma na segregowaniu uchodźców według ich zawojskości, sposobu zarobkowania i zdolności gospodarczej. Pierwszą kategorię stanowią będą prawdopodobnie właściciele posiadłości miejskich i wiejskich (większych), a także urzędnicy; drugą drobna własność ziemska i rzemieślnicy; trzecią drobni kupcy i bezrolni. Uchodźcy, posiadający zajęcie w Rosji, ewent. potrzebni dla tamtejszych organizacji polskich, będą prawdopodobnie stanowili kategorię ostatnią.

W sprawie sprzedaży majoratów.

Wobec wszczęcia przez niektórych rezydentów kwestji, czy można sporządzać akty sprzedaży dóbr majoratowych, Ministerjum sprawiedliwości rozesało okólnik tej treści:

Według ogólnej zasady, wyrażonej w prawie z dn. 16 października 1835 r., dobra majoratowe nie mogą być sprzedawane nie tylko z woli samego właściciela, ale nawet za długi, bądź skarbowe, bądź prywatne; prawo z dn. 30 czerwca 1913 r. zezwala właścicielom dóbr ordynackich, majoratowych i poduchownych na sprzedaż drobnych działek gruntu włoścjanom małorolnym lub bezrolnym, pod warunkiem uznania konieczności takiej sprzedaży i uzyskania zezwolenia Departamentu sądowego Senatu Rządzącego, co do sprzedaży zaś gruntów z dóbr poduchownych zezwolenia głównozarządzającego urzędzeń rolnych i rolnictwa.

Zważywszy, że w Królestwie Polskim narazie niema urzędu, odpowiadającego Departamentowi Sądowemu Rządzącego Senatu, że z chwilą przekazania na mocy patentu z dn. 12 września 1917 r., Radzie Regencyjnej najwyższej władzy państwowej, pełnia tej władzy prawnie należy do tejże Rady, ministerjum wyjaśnia, że w obszarach okupowanych do zbycia w jakikolwiek sposób majoratów potrzebne jest zezwolenie Rady Regencyjnej.

Oprócz tego w obrębie Sądu Apelacyjnego warszawskiego do zdobycia majoratów potrzebne jest zezwolenie szefa administracji, o ile do danego majoratu stosuje się rozporządzenie z dnia 19 lipca 1916 r., dotyczące zgłoszenia majątku, należącego do poddanych państw nieprzyjacielskich.

Rejenci przeto do czasu wydania nowej ustawy o majoratach winni się rzadzić powołanymi wyżej przepisami a w szczególności nie mają prawa sporządzać żadnych aktów, dotyczących zbycia w jakikolwiek sposób majoratów, tudzież obciążanie ich nowymi zobowiązaniami o ile nie zostało złożone odpowiednie zezwolenie: 1) Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, 2) w odnośnych wypadkach szefa administracji general-gubernatorstwa warszawskiego.

Z złem polskich.

Warszawa:

S. p. Henryk Grubiński.

Wczoraj zmarł w Warszawie s. p. Henryk Grubiński, artysta dramatyczny najpierw teatru Rozmaitości, następnie reżyser teatru Małego, później dyrektor teatru polskiego w Łodzi, ostatnio emeryt Zrzeszenia artystów teatru Letniego.

Urodzony w 1847 roku, s. p. Henryk Grubiński był uczniem szkoły dramatycznej Jana Chęcińskiego. Następnie objął stanowisko profesora w szkole Emila Derzyńskiego i w szkole Towarzystwa muzycznego.

S. p. Grubiński do składu teatrów warszawskich wszedł przed 45-u laty i grywał z powodzeniem lekkich amantów i role konwersacyjne.

Pozostawił po sobie żonę oraz dwóch synów, z których jeden Wacław Grubiński, literat, znajduje się w Rosji, a Bolesław jako żołnierz rosyjski, przebywa obecnie w niewoli w Niemczech.

Konkurs o nagrodę 3,000 mk.

Przed ciągnięciem 5-oj klasy Loterii Legionów Polskich (styczeń 1918) Kolektura Wysylkowa Loterii ogłosiła konkurs o nagrodę 3,000 mk., która przypaść miała w udziale temu, kto odgadnie, na jaką wygraną padnie w ostatnim dniu ciągnięcia loterii premia 100,000 mk. Na wypadek kilku zgodnych odpowiedzi — nagroda miała być rozlosowana. Penfawa Kolektura Wysylkowa otrzymała kilkadziesiąt odpowiedzi, które odgadły fortunę i przewidziały, że premia padnie na wygraną 4,000 mk., więc Zarząd Kolektury Wysylkowej przystępuje obecnie do rozlosowania nagrody. Losowanie odbędzie się publicznie we wtorek dnia 2 kwietnia w lokalu Dyrekcji (Trębacka 2) o godz. 10 rano.

Ekshumacja legionisty.

Niedawno zmarł w szpitalu Ujazdowskim legionista, Stanisław Kafabaum, którego pochowano na cmentarzu chrześcijańskim. Potem jednak rodzina się o tem dowiedziała i przedstawiła dokumenty, że zmarły był żydem, poczem przeniesiono zwłoki z cmentarza chrześcijańskiego na żydowski.

Żądania woźnych sądów polskich.

Dn. 18 b. m. delegacja woźnych sądowych złożyła kierownikowi ministerjum sprawiedliwości deklarację, zawierającą między innymi żądania:

unormowanie godzin pracy w ten sposób, aby dzień roboczy nie wynosił więcej niż 10 godzin łącznie z obiadem; podwyższenie pensji do 250 mk. miesięcznie.

Uchwała sejmiku wrocławskiego.

Na posiedzeniu sejmiku pow. wrocławskiego z dn. 28 z. m. po zamknięciu zebrania przez nac. powiatu, p. Ciechomski odczytał następującą rezolucję, podpisaną przez członków sejmiku:

Niżej podpisani członkowie Sejmiku stwierdzają, że dotychczasowa organizacja życia samorządowego w Królestwie Polskim, oparta na ustawach nieprzystosowanych do warunków krajowych i nieuwzględniających samodzielności społeczeństwa polskiego, nie daje rękojmi pożyteczności pracy w sejmikach.

Uważamy panujące dotąd stosunki w związkach komunalne za anormalne, członkowie sejmików nie pochodzą w wyborów, zaś cała egzekutywa leży w rękach władzy okupacyjnej.

Sądymy, że tylko istotne, nie pozorowe, usamodzielnienie pracy samorządowej zdolna skupić przy niej najlepsze siły społeczne, wobec czego żądamy:

- 1) natychmiastowego dokonania wyborów,
- 2) niezwłocznego utworzenia z wyboru sejmików wydziałów wykonawczych i przekazania na nie administracji samorządowej.

Linja kolejowa Poznań — Kutno — Warszawa.

Sejmik prowincji Poznańskiej, jak donosi „Nord. Allg. Ztg.”, wyasygnował na budowę linii kolejowej: Poznań — Kutno — Warszawa, zapomogę 5000 mk.

Linja ta będzie posiadała ogromne znaczenie, wobec nawiązania oczekiwanych ożywionych stosunków gospodarczych między Poznańskiem a sąsiednim państwem Polskiem, jak zaznaczył w swem przemówieniu nadprezydent v. Ersenhardt—Rothe.

O drogę z Krakowa do Ojcowa.

W sprawie budowy projektowanej drogi z Krakowa do Ojcowa „Kurjer Ilustrowany” pisze:

Ks. Czartoryscy, właściciele Ojcowa, o ile tylko droga poszłaby przez Ojców, Doliną Prądnika ku granicy galicyjskiej, ofiarowują bezpłatnie teren i materiał na przestrzeni kilku kilometrów.

Droga winna być najpierw budowana Doliną Prądnika w kierunku Krakowa, t. j. ku wsi Giebułtów, gdzie kończy się droga powiatowa pow. krakowskiego z odnogą od miejscowości Grodzisko do Skąły i do wsi Niedźwiedzie pod Słomikami, t. j. do szosy Warszawsko-Krakowskiej. W ten sposób przecięłoby się najbogatsze rolnicze gminy w pow. Olkuskim, łącząc jedną z najkrótszych dróg pomiędzy temi miejscowościami.

Droga, idąca Doliną Prądnika, byłaby jedną z najpiękniejszych w całej Polsce i umożliwiłaby w przyszłości Krakowianom wyjazd na lato do Ojcowa.

Wiedomości bieżące.

— Polak wynalazcą tanków.

Jak donoszą z pewnego źródła wynalazcą „tanków” t. j. olbrzymich opancerzonych samojazdów bojowych tak słynnych obecnie przy ofensywach koalicji — jest warszawianin inżynier Prószyński syn nieodżałowanej pamięci Promyka. Uprzednio wynalazł on już ulepszone systemy kinematografów.

Przed wojną wyjechał do Nowego Jorku, gdzie pracował w dziale samochodów.

— Odznaczenie hr. Szeptyckiego.

Cesarz Karol nadał generał-majorowi hrabiemu Stanisławowi Szeptyckiemu, w uznaniu znakomitej służby, wielki krzyż orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną.

— „Gazeta Narodowa”.

„Gazeta Narodowa”, założona podczas toczącej się wojny — plasze w numerze wczorajszym:

Z dniem dzisiejszym na mocy rozporządzenia Zastępczej Komendy generalnej 5-go korpusu z dn. 12 marca r. b. podlega nasza „Gazeta Narodowa” cenzurze prewencyjnej z powodu artykułu naszego w nrze 58 p. t. „Fronda hakatyjska” w związku z artykułem w nrze 348 z r. ub. p. t. „Władza wojskowa a hakatyści”.

— Drugie śniadanie na święconie dla żołnierzy polskich.

Zorganizowany przy „Kole Pomocy dla Legionistów Polskich” komitet świąteczny urządza w niedzielę, 17-go b. m. od godz. 10 do 2 w południe w cukierni p. Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) drugie śniadanie, z którego czysty

KLARA HAUPT

po krótkich cierpieniach zmarła dnia 16 marca 1918 r., przeżywszy lat 61. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. św. Andrzeja 11 do kościoła św. Krzyża nastąpi dziś, t. j. w sobotę o godz. 6 wieczorem. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dn. 18 marca o g. 11 rano. Ekspozycja tegoż dnia o godz. 5-ej.

O smutnych obrzędach zawiadamiają życzliwych i znajomych ciężko stroskani

Brat, siostrzenica i ksiądz.

dochód przeznaczony jest na święcone dla żołnierzy polskich bez względu na to, w jakich obozach względnie formacjach obecnie przebywają.

Komitet nie wątpi, że społeczeństwo łódzkie poprze usilnie ten ze wszelkich miar zasługujący na poparcie cel.

— „Szopka żołnierska” na fundusz zapomogowy im. Józefa Wocławskiego.

Dnia 18 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem w teatrze Polskim zostanie odegrana przez siły wyłącznie harcerskie „Szopka żołnierska” Marcinowskiej, w 3 aktach i 2 odsłonach.

Sztukę reżyseruje p. Zaborski, a śpiewy p. Powiadowski.

Podczas antraktoów będzie przygrywała orkiestra Gimnazjum Polskiego T-wa „Uczelnia” pod dyktando pana Goebła.

Bilety do nabycia od godz. 9 rano do 6 wieczór w firmie „J. Fruzziński” Piotrkowska 71, a w dzień przedstawienia od godz. 5 po poł. w kasie teatru Polskiego.

— Ze Stow. Artystów i Zwiolenników Sztuk Pięknych.

Dziś, o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Stow. (Piotrkowska 71) będzie wygłoszony 4-ty z rzędu odczyt „O odrodzeniu w sztuce”.

Odczyty z historii sztuki cieszą się dużym powodzeniem, czego dowodem jest ciągle przybywanie słuchaczy.

„Wystawa wiosenna wzbudziła żywe zainteresowanie. Wobec poważnej ilości zadeklarowanych prac, dalsze zgłoszenia przyjmowane być mogą tylko do dnia 20 b. m. W skład „jury” weszli artyści malarze: Franciszek Lubieński, Adolf Berman, inż. Henryk Lewinson oraz architekt Jerzy Leman i Marek Szwarc.

W celu planowego i artystycznego urządzenia „wystawy wiosennej” powołano specjalną komisję, składającą się z 15 osób. Ogłoszono też konkurs na plakat „wystawy wiosennej” i uprasza się wszystkich wystawców o wzięcie udziału w powyższym konkursie oraz, o nadesłanie swych projektów na zebranie w dniu 17 b. m. o godz. 7 wiecz.

Bliższych informacji o „wystawie wiosennej” udziela kancelarja Stow. od godz. 8 do 10 wiecz.

— Teatr Polski (Cegleńska 63).

Dziś i jutro o godz. 7 i pół wieczorem „Aktorowie dworu”.

Jutro o godz. 3 popoł. „Romans pana szefa”.

— Benedykt Hertz dla dzieci.

Dn. 23 b. m. w sali koncertowej o g. 4 po poł. znakomity bajkopisarz polski, Benedykt Hertz wypowie bajki własne dla dzieci. Wiadomość ta wywołała niewątpliwie duże zainteresowanie wśród naszej młodzieży.

Bilety w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

— Z teatru „Urania”.

Przedstawienia w teatrze „Urania” cieszą się nie słabnącym powodzeniem, szczególnie na wyróżnienie zasługują występy pani Sylwii Coletti, śpiewaczki, obdarzonej sympatycznym głosem, i monologi humorysty p. Broneckiego, który swemi kpietami, jako Szłojme Bolszewik i wspomnienia rosyjskiego czynownika zbiera zaśluzone oklaski. Oprócz tego wymienić należy p. S. Rużską, Raweską i Cesia.

— Z Łódzkiej miejscowej R. O.

Łódzka miejscowa Rada opiekuńcza przesyła nam nast. sprawozdanie kasowe za miesiąc luty.

Przychód: od Rady głównej opiekuńczej; z funduszu ogólnego mk. 25000, od centralnej Komisji ratowania dzieci: z funduszu Czerw. Krzyża Ameryk. marek 65,775; zwrot pożyczek 948,40, ofiara p. A. Scheiblerowej dla najbardziej potrzebujących do podziału przez gminy chrześcijańskie 80,000, drobne ofiary 110 mk., zaczerpnięto z funduszu specjalnych — 18,368 mk. 55 fen. Razem 190,201 mk. 95 fen.

Rozchód: Zapomogi dla instytucji dziecięcych mk. 65,990, zapomogi różnym instytucjom mk. 4,488, drobne zapomogi mk. 2,307 50 f., wypłacono na zakup obuwia 35,000 mk., na administrację 2,416 mk. 45 f., razem 110,201 mk. 95 f.

Pozostaje do podziału przez komisje parafjalne złożona przez W. P. A. Scheiblerową suma 80,000 marek, dla najbardziej potrzebujących osób z pośród gmin chrześcijańskich. Razem 190,201 mk. 95 f.

— Odwołanie zebrania.

Zapowiedziane na dziś zebranie ogólne roczne Towarzystwa Schronisk św. Stanisława Kostki, z przyczyn od zarządu niezależnych zostało odwołane.

Drugi termin zebrania, które odbędzie się w tym samym lokalu (Aleje Kościuszki № 17 — Stow. polskich kupców i przemysłowców), wyznaczono na dzień 3 kwietnia o godz. 4 i pół popołudniu.

— Ze Stow. Drukarzy Łódzkich.

Jutro o godz. 3 popoł. w lokalu własnym przy ul. Nawrot 20 odbędzie się ogólne zebranie roczne członków Stowarzyszenia Drukarzy Łódzkich z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie zebrania; 2) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania; 3) Sprawozdanie z działalności i kasowej; 4) wnioski zarządu i członków; 5) wybory.

Zarząd Stow. uprasza członków o punktualne i jaknajliczniejsze przybycie.

— Ze Stow. „Praca”.

(1) Pod przewodnictwem p. A. Ziętańskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca”, na którym załatwiono sprawy następujące.

Przyjęto do wiadomości, że komisja specjalna ze strony Stow. „Praca” wraz z zarządem Stowarzyszenia spożywców „Wyzwolenie” odbyła konferencję w sprawie połączenia składnic obu stowarzyszeń.

W zasadzie wyrażono zgodę na projektowane zlanie się w jedną organizację — z warunkiem, iż uchwała ta przedstawiona będzie do zatwierdzenia zebraniu ogólnemu członków obu stowarzyszeń.

Zarząd zatwierdził projekt zorganizowania kursów wieczornych ogólnokształcących dla członków Stowarzyszenia, które odbywać się będą w poniedziałki, czwartki i niedziele, od godziny 7 i pół do 9 i pół wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Wólczanńskiej № 139.

Na razie wykładany będzie język polski i arytmetyka. Opłata wynosić będzie 2 marki miesięcznie.

Na zapowiedziane jutro t. j. w dniu 17 b. m. w Pabjanicach ogólne zebranie oddziału Stow. „Praca” delegowani zostali z ramienia zarządu pp.: Pawłowski, Tysiak i Gajewski.

— Z Giełdy pracy.

Wczoraj wieczorem w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34, odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Wiktora Groszkowskiego, posiedzenie wspólne Rady i Komitetu Giełdy pracy dla robotników chrześcijańskich.

Przyjęto sprawozdanie Giełdy pracy, odczytane przez sekretarza biura p. Klimaszewskiego za czas od 5 do 12 b. m., wykazując, że zatrudnionych było 146 robotników, którzy przepracowali 678 dniówek, a zarobek ich wyniósł mk. 3224.

Na wniosek przewodniczącego zgodzono się na podniesienie pensji wszystkim pracownikom Giełdy po 10 mk. miesięcznie każdemu, przyczem podwyżka ta obowiązuje już od 1 lutego r. b.

Z chwilą rozpoczęcia robót na większą skalę, co da możliwość osiągnięcia większych dochodów, wyznaczona obecnie podwyżka zostanie powiększona. (1)

— Zastrzelony bandyta.

Na ulicy Wacława urzędnik komisji tropienia bandytów zauważył dwóch podejrzanych osobników. Na wezwa-

nie, aby się zatrzymali, obydwa rzucili się do ucieczki; jeden z nich przeskoczył przez wysoki płot przy ul. Rokicińskiej 10 i zbiegł, a drugi, jak się okazało, Władysław Wójcik wyciągnął nóż i rzucił się na goniącego go agenta policji. Wtenczas jeden z urzędników wystrzelił z rewolweru do napastnika, raniąc go śmiertelnie.

Zabity Władysław Wójcik był znanym bandytą i znaleziono przy nim różne narzędzia złodziejskie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

Pozwól, iż za pośrednictwem poczytelnego organu Pańskiego, zamieścimy słów parę.

Zrzeszeni od szeregu miesięcy w korporację samopomocową, na wzór podobnych organizacji w obozie, staraliśmy się pomiędzy zgrupowanymi w obozie legionistami-łódzianami, których liczba sięgała w swoim czasie 200-tu, nawiązać ściślejszy kontakt, w celu poczynienia zorganizowanych starań o ulżenie doli internowanych. Nawiązany w tej myśli kontakt z paru instytucjami łódzkimi przyniósł nam pokaźne rezultaty w zakresie wszelkiego rodzaju poparcia.

Poczytujemy sobie za miły obowiązek złożenia tym wszystkim, którzy pamięcią swą o nas przyczynili się do stworzenia paru chwil lepszych, słów prostej, lecz wdzięcznej podziękii.

Nie wątpimy, Sz. P. Redaktorze, iż nie zechcesz odmówić nam łaski gościnny na łamach Swego pisma i korzystamy ze sposobności zapewnienia Go, o swym niezmiernym szacunku.

Komisja Zarządu
Koła legionistów-łódzian w obozie inter.

Przewodniczący

J. Kasprzycki.

Sekretarz

Zygmunt Mirski Brodek.

Ostatnie telegramy.

Król Rumuński wyjechał do Szwajcarii.

Specjalny korespondent „Posti Naple” donosi do swojego dziennika: Król Ferdynand Rumuński odjechał do Szwajcarii. W dniu 1-go marca zostały rokowania przerwane w Bukareszcie i hr. Czernin zjechał się dzień później z królem Ferdynandem w Maranesti, w północnej Mołdawji. Król Ferdynand oświadczył że nie chce swoją osobą powiększać przeszkód do zawarcia trwałego pokoju, dla tego opuści Rumunję, aby ułatwić położenie. W poniedziałek wyjechał król

do Płocest i stąd przez Siedmiogród, Węgry i Austrię do Szwajcarii.

Ewakuacja wysp Alandzkich

Urządowo donoszą ze Sztokholmu pod datą wczorajszą:

Z wojsk rosyjskich na wyspach Alandzkich pozostało jeszcze około 500 osób przeważnie Polaków, Ukraińców i estończyków, których przetransportowano na okrętach szwedzkich do Szwecji. Większy kontyngens wielkorosów został przeprowadzony do Libawy. Obecnie przeło na wyspach krąży jeszcze jedynie w niewielkiej liczbie rosyjscy nieuzbrojeni maruderzy.

Ewakuacja odbyła się, zgodnie z porozumieniem, pod szwedzkim nadzorem.

Obecnie wojska szwedzkie ukończyły swe obowiązki i wobec tego wracają do ojczyzny, który to proces już się rozpoczął.

W celu ochrony własności rosyjskiego majątku państwowego, pozostały jeszcze niewielkie oddziały szwedzkie.

Powrót wojsk z wysp w żadnym wypadku nie decyduje o stanowisku politycznym Szwecji.

Ultimatum Holandji.

„Nieuwe Rotterd. Courant” pisze: Nie ulega wątpliwości, sądząc z doniesień Londynu i z Waszyngtonu, że warunki, do przyjęcia których chce się skłonić Ameryka i koalicja a dotyczące znanych uchwał londyńskich co do wystąpienia naszego tonażu, przyjęły obecnie formę ultimatum. — Nic nie jest równie przykładem, jak usiłowanie, koficzy wyżej wzmiankowany dziennik, nadania temu gwałtowi cech płaszczyka sprawiedliwości.

O żywność.

„Times” pisze: „Angielski gabinet wojenny zdecydował, iż przy podziale tonażu, w stosunku do potrzeb, pierwszeństwo mieć będą transporty żywnościowe. A więc nie starczy okrętów i na to i na transporty wojska. Gabinet tedy rezygnuje z dostaw wojskowych, byleby nie drażnić ludności brakiem produktów. Jest to punkt zwrotny w polityce Anglii. Wadniejsze jest życie niż wojna”.

Zdenerwowanie Anglii.

Dzienniki szwajcarskie zgodnie donoszą, że we Francji i w Anglii z powodu oczekiwanej ofensywy niemieckiej panuje gorączkowe wprost zdenerwowanie.

Przesiedlenie do Moskwy.

Zgodnie z doniesieniem Hayasa z Petersburga z dn. 14 b. m., urzędowo zabrano opuszczenia miasta przez mieszkańców, gdyż ewakuacja jest już ukończona.

W tym celu zostały przerwy ruch pocągów. Rada Komisarzy Komuny Petersburskiej — tak brzmi obecna nazwa stolicy i jej okolic — pozwoliła na wydawanie ponowne t. zw. pism mieszczaniskich, zawieszonych od czasu ostatniej ofensywy niemieckiej.

Pet. Ag. Tel. została przeniesiona do Moskwy i otworzyła filiję w Petersburgu.

Koncesjonowane Biuro Wynajmu Lokali „Pośrednik”, Łódź, ul. Piotrkowska 84.

POSZUKUJE:

- 5 pokoi z kuchnią w śródm. na I lub II piętrze.
- 4 pok. z kuchnią i wygod. na I lub II p. dla lekarza od 1 Lipca r. b. od Dzielnej do Nawrot przy lub blisko Piotrkowskiej.
- 4 — 5 pokoi z kuchnią z wyg. na parterze i ewent. II p. między ul. Długa a Stenkiwiczka i ul. Benedykta a Nawrot. — Od 1 kwietnia ew. 1/VII r. b.
- 3 pokoi z kuchnią z wyg. w śródm. 2 pok. z kuch. od 1/VII r. b.

MA DO WYNAJĘCIA:

- Lokal na skład lub magaz. na parterze, przy ul. Piotrk., składający się z dużej sali (12 i pół na 6 metr.) oraz 3 pokoi.
- 6 pokoi z kuchnią i wyg. przy ul. Piotrkow. na 2 piętr. front
- 3 pokoje z kuchnią z wyg. przy ul. Piotrk. 2 p. oficyna.
- 3 pok. z kuch. przy ul. Zielonej na parterze.
- 3 pok. z kuch. i wygod. przy ul. Zielonej na 1 piętrze od frontu.
- 3 pok. z kuch. z wyg. przy Piotrk. na II p. front.
- 2 pokoje z kuchn. przy ul. Piotrkowskiej 8 p. oficyna.
- Lokal frontowy, skład. się z duż. sal 6 okn., małej sali o 4 okn. i 4 duż. pokoi z kuch. i wygod. na 2 p. odpowiedni na klub, stowarzyszenie, biuro, kancelaryj. rejenta etc. oraz inne lokale.

Uprasza się pp. Właścicieli nieruchomości o przedstawianie przy zapisywaniu się w biurze szkiców (planików sytuacyjnych) lokali ofiarowanych.

Umowy i projekty.

Ogłoszono obecnie w Niemczech w celkuwiciu brzmieniu traktat, zawarty między Niemcami a Finlandją. Warto zapoznać się z dostępnym tekstem najważniejszego artykułu tego, który brzmi tak: „Sirocy, świadczące umowę, oświadczają, że między Niemcami a Finlandją nie ma stanu wojennego i że ona są zdecydowane być w przyszłości we wzajemnym pokoju i przyjaźni. Niemcy będą się starały o to, aby samodzielność i niepodległość (Selbststaendigkeit und Unabhaengigkeit) Finlandji były uznane przez wszystkie mocarstwa. Odrobnie, Finlandja nie ustąpi żądaj części swych posiadłości którekolwiek obcemu mocarstwu, ani nie zapewni takiemu mocarstwu serwitutu na swoim prawie zwierzchnictwa, bez bezpośredniego porozumienia się co do tego z Niemcami.”

Publicysta niemiecki, hr. Reventlow, tak wyraża zdanie polityczne powyższego zastrzeżenia: „Podobny serwitut mógłby dotyczyć np. wysp Alandzkich albo fiński punktów nadbrzeżnych, bądź też mógłby być stworzony drogą zobowiązania nietyturalnego. Wreszcie punkt powyższy dotyczy również umów, do których zawarcia między Finlandją a Rosją dążył bolszewizm. Zakończenie artykułu I-go świadczy, że Finlandja weszła w specjalnie ściśle i poufny stosunek z państwem niemieckim — fakt pociesający i godny wyróżnienia.”

Co do wysp Alandzkich, wiadomo, że traktat niemiecko - fiński przewiduje zniszczenie na nich fortyfikacji, pozostałe zaś sprawy przekazane specjalnej umowie, ma-

jącej być zawartą między Niemcami, Finlandją i Szwecją z udziałem, na żądanie Niemiec, nowych tworów państwowych nadbałtyckich, a więc Kurlandji, Inflant, Estonji. Wymieniony powyżej publicysta pisze w tej kwestji: „Nie możemy sobie inaczej tej umowy wyobrazić, jak tylko o to, że Niemcy wezmą na siebie istotną gwarancję tego zobowiązania fińskiego, bo Finlandja nie posiada siły, aby dostarczyć faktycznej ręki, Niemcy zaś ją posiadają. Tylko w ten sposób sprawa wysp Alandzkich będzie raz na zawsze załatwiona. Wypły przestaną być pomocem gospodarskim i handlowym ze Skandynawji do Rosji przez Finlandję.”

I dodaj: Jeżeli Finlandja będzie potrzebowała ochrony, to Niemcy jej dostarczą. Tak to obnar bałtycki nabiera odrazu innego oblicza. Zatemka Państwa (przewszystkiem Helsinki) nie będzie u mogła utratować niepodległość nieprzyjacielskich i gromadzenia floty nieprzyjacielskiej jakiegokolwiek rodzaju i jakiegokolwiek narodowości.” Wpływy anglo-saskie będą ostatecznie usunięte. Rozwiążą się wielkie plany zachodnio-wschodnie i wachodno-zachodnie, opracowywane przez Szwecję wraz z koalicją, aby Europę północną, jako rynek zbytu, zamknąć przed Niemcami.”

Inni publicyści niemieccy w podobny sposób oceniają traktat niemiecko-fiński, spodziewając się od niego dla Niemiec sukcesów politycznych i ekonomicznych.

O F I A R A.

słona w administracji „Gazety Łódzkiej”
Na szkoły w Chelmszczyźnie.
Dr. P. na reze pani O. składa 50 mk.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Centralnego w Łodzi prosi wszystkich członków Towarzystwa o przybycie na Ogólne Zebranie

które odbędzie się w pierwszym terminie w dniu 18 marca o godz. 6-ej po poł., w sali Sekcji Przemysłu Włóknistego, przy ul. Piotrkowskiej 96. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim, ostatecznym terminie tamże w dn. 27 marca o godz. 6-ej po poł.

PORZĄDEK DZIENNY: Sprawozdanie Zarządu, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, Wybory.

Łódź, dnia 11 Marca 1918 roku.

DLA DZIECI
co środa, sobota i niedziela o 4 po poł.
będą dane przedstawienia.
Wszystko się śmiać musi
w teatrze „URANIA”
Cegielniana № 34.
Codziennie 2 godzinny program
homerycznego śm. echu.
składający się 15 atrakcji, między innymi
z swoimi 25 troszowanymi
Kreton
Szłołme bolszewik i clerple-
nia ross. urzędnika
Duet Huśtawki

org. kupcy
Bronieckiego.
z oper „We-
sola wdówka”.
wyk. Kaweska i Broniecki.
UWAGA: Wkrótce będą demonstrowane
kino-obrazy.
Byrekeja.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne,
zewnątrzne i włosów
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9,
Panie od 5—6.

Potrzebni są ludzie do pracy przy
regulacji Bzuiy. Płata
dziennie 3 mk. 50 fen. z zyciem. Proszę
zgłosić się do p. Szachmajstra Mania wies
Star Zagaj.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Drzymała przyjmuje.
ul. Piotrkowska № 228
m. 25.

Do sprzedania kilka sztuk
ziemskich roz-
małej wielkości Władysław w Zgierzu
na Przybyłowie, ul. Karola № 1 m. 3, co
niedzieln. od 9 r.

Galanteria. Sprzedaż pozostalej
reszty towarów mę-
skich, damskich, dziecięcych, garnetów,
oraz bielizny męskiej ul. Główna № 17
sklep Galanterji.

Inteligentna młoda panna, z grun-
towną znajomością
jęz. polskiego, niemieckiego i rachunko-
wości, znająca się doskonale na gospodar-
stwie domowym i szyciu, doświadczona
wychowawczyni, rutynowana pielęgnarka,
poszukuje posady. Wymaganie nieliczne.
Oferty sub. „O. P.” w Adm. G. Ł.

Jest do sprzedania duża kotna koza ul.
Zagajnikowa № 79 u gospodarza.

Krawiec damski Rudzi Piotrkow-
ska № 17, wykonywa za-
mówienia podług ostatniej mody i po naj-
przystępniejszych cenach; kołomy od
mrk. 35, palta od 20, suknie od 10. Na
zamówienie faso w papierowe.

Mebie różne do sprzedania oraz en-
cykl pedia w polskim i nie-
mieckim języku Zakątna № 47 m. 16 Ga-
sioriewicz.

Mebie okazujące do sprzedania; szafy,
łóżna, kanapy, krzesła oraz
m. szyna do szycia. Piotrkowska № 108
Władysław Przędziński.

Na wies potrzebna siłkocia, znająca
inwentarz wiadomości
Główna № 17 m. 2.

Nauczycielki, nauczycieli, fre-
wawozynie bonny—pielęgniarki, ochrania-
ki, wykwalifikowanych rzadców-agrono-
mów i gospodynie poleca **Pierwszo-
rzędne Biuro pedagogiczne—
komendancynie Ludwińskiej,
Piotrkowska 109.**

Potrzebna uczennica zdolniejsza
do pracowni sukien
Henrvki, Stenkiwiczka 83 m. 84 II p.

Potrzebna panienka do szycia
Stenkiwiczka № 34 m. 32

Rolnik wiejski samotny z długoletnią
praktyką ze świadectwami, pos-
zukuje posady wiadomości ul. Dzielna
№ 53 u inspektora

Rutynowana nauczycielka udzie-
la tanio lekcji mu-
zyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94
m. 18 II piętro.

Szwaczka do reperatury rzeczy i
bielizny potrzebna za-
raz na czas do świąt z zyciem i miesz-
kaniem. Główna 17 m. 2.

Sklep, 4 poz. z kuchnią i wygodami
po E. Wasilewskim, Stenki-
wiczka № 67 od 1 Lipca do wynajęcia. Zgła-
szad się do gosp. darza.

Franczka sobota zgubiła paszport nie-
miecki, wydany w Łodzi.

Henoch Herman ul. Piotrkowska № 79
zgubił książkę legitymacyjną na 3 osoby
wydana z K. R. Ch. I M.

Józefa Wójtowicz Władysław ul. Kopernika
№ 12 zgubiła książkę legitymacyjną
na 7 osób wydaną z K. R. Ch. I M.

Maria Majerska zgubiła paszport niemiecki
wydany w Aleksandrowie. Odnieść
ul. Długa № 72 do pralni.

Michałna Kocwel zgubiła legitymację na
3 os by wydana z K. R. Ch. I M.

Staniław Gebel ul. Żabia № 10 zgubił
książkę legitymacyjną na 10 osób, wy-
daną z K. R. Ch. I M.

Nasiona

warzywne, pastowne i
kwiatowe
gwarantowanej dobroci
dostarcza w każdej ilości
**SKŁAD NASION
LEHR i SKA**
Warszawa, Żabia 2.

Niniejszem zawiadamiamy Szan.
Publiczność, że przy ul.
Piotrkowskiej № 22
i **Przejazd I,** róg Piotrk.
zostały otwarte

Artele Pracow. Fryzjerskich

gdzie załatwiają się wszelkie czynno-
ści w zakres fryzjerstwa wchodzące.
W niedziele Artele nie czynne.

Zjedn. Komisja
Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich.

Sprzedam kostium na lat 16 mod-
ny, dżecienne kószczko
bez siatki i dużą chustkę Piotrkowska
№ 138 m. 7 oficyna.